


Jarosław Kita

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0002-8374-2848>

Rola tajnej prasy jako narzędzia kontrpropagandy w dobie powstania styczniowego

Summary

The Role of the Secret Press as a Tool of Counterpropaganda in the Era of the January Uprising

The article focuses on the role of the secret press from the times of patriotic manifestations and the January Uprising (1861–1864) as a tool in the service of counterpropaganda of the insurgent authorities. This press (its number and time of publication) was a phenomenon of its time and it is difficult to look for a phenomenon on a similar scale in Europe of the same period. The legal press published at that time in the Kingdom of Poland was subject to strict tsarist censorship, and became primarily a tool in the hands of the Russian authorities to combat the uprising and distort the insurgent reality. Therefore, first the conspiracy organizations, and then the authorities of the secret Polish state, decided to publish the press outside the official circulation. In its pages, a fight was undertaken against the propaganda practiced by the partitioning authorities. This was done in attempt to shape a different image of the irredentist, to win over the society of the Kingdom of Poland for the national cause. Unfortunately, today the effects of this form of communication are hard to assess unequivocally.

Keywords: secret press, counterpropaganda, weapon of war, January Uprising, Kingdom of Poland



Streszczenie

Artykuł ma na celu zasygnalizowanie problemu badawczego, jakim jest rola tajnej prasy z czasów manifestacji patriotycznych i powstania styczniowego (1861–1864) jako narzędzia w służbie kontrpropagandy władz powstańczych. Prasa ta (jej liczebność i czas ukazywania się) była fenomenem swoich czasów i trudno szukać zjawiska na podobną skalę w ówczesnej Europie. Prasa legalna ukazująca się wówczas w Królestwie Polskim – poddana ostrej carskiej cenzurze – stała się przede wszystkim narzędziem w rękach władz rosyjskich do zwalczania powstania i zakłamywania powstańczej rzeczywistości. Dlatego też najpierw organizacje spiskowe, a następnie władze tajemnego państwa polskiego zdecydowały się wydawać prasę będącą poza oficjalnym obiegiem. Na jej łamach podjęto walkę z propagandą uprawianą przez władze zaborcze, starając się kształtować inny obraz irredenty, pozytywnie społeczeństwo Królestwa Polskiego dla sprawy narodowej. Trudno dzisiaj niestety jednoznacznie ocenić, jakie skutki przynosiła taka forma komunikowania się.

Słowa kluczowe: tajna prasa, kontrpropaganda, narzędzie walki, powstanie styczniowe, Królestwo Polskie

Zasadniczym motywem przygotowania niniejszego artykułu jest próba poszukiwania odpowiedzi na następująco postawiony problem badawczy – tajna prasa z lat 1861–1864 jako narzędzie w służbie kontrpropagandy, jej funkcje i cele. Natomiast nie będę odnosił się do kwestii strategii komunikacyjnych i środków językowych, stosowanych przez publicystów tajnej prasy, gdyż jest to interesujący problem na inne opracowanie, chociaż momentami będzie to nieuniknione. Ponadto nie będę szerzej podejmował szczegółowej charakterystyki ideowej i politycznej poszczególnych tytułów tajnej prasy z okresu powstania styczniowego, gdyż na ten temat można znaleźć informacje w dotychczasowej polskiej historiografii¹.

Podstawę źródłową do przeprowadzonej analizy stanowiły numery tajnej prasy z lat 1861–1864 rozrzucone w różnych placówkach bibliotecznych (w większości

¹ *Vide*: J. Gąsiorowski, *Bibliografia druków dotyczących powstania styczniowego 1863–1865*, Warszawa 1923; J. Sokulski, *Prasa tajna i jej kierownicy w dobie powstania styczniowego*, Kraków 1924; J. Kulczycka-Saloni, *Prasa podziemna powstania styczniowego*, Warszawa 1958; S. Lato, *Oblicze ideowe tajnej prasy czerwonych*, „Roczniki Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1962, nr 1, s. 128–154; D. Fajnhauz, *Prasa konspiracyjna powstania styczniowego na Litwie i Białorusi (1861–1864)*, „Rocznik Białostocki” 1963, t. IV, s. 43–102; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972; E. Tomaszewski, *Prasa Królestwa Polskiego i ziem litewsko-ruskich okresu międzypowstaniowego (1832–1864)*, [w:] *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, t. II, Warszawa 1976, s. 110–198; L. Mariak, *Perswazyjność prasy tajnej okresu Powstania Styczniowego na przykładzie leksyki*, Szczecin 2001.

dostępne on-line) oraz trzy obszerne tomy zawierające interesujące mnie periodyki zebrane z różnych jednostek archiwalnych i bibliotecznych, wydane przed kilkudziesięciu laty pod redakcją Stefana Kieniewicza i Ilii Millera w ramach ogromnego, dwudziestopięcioletniego wydawnictwa źródłowego zatytułowanego *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*². Ponadto do analizy porównawczej wykorzystano wybrane numery legalnej prasy warszawskiej ukazujące się w tym samym okresie. W ocenie autora, do analizy został wybrany materiał źródłowy reprezentatywny dla realizacji tematu.

W dobie manifestacji patriotycznych i powstania styczniowego wyłoniły się dwa odmienne systemy komunikacji masowej (społecznej): 1) jawny – legalny, narzucony przez carskie władze zaborcze i całkowicie przez nie sterowany (cenzurowany); 2) niejawny – pluralistyczny, rodzimy, funkcjonujący w podziemiu oraz w opozycji do polityki władz zaborczych i relewantnych (najistotniejszych) wobec niej praktyk komunikacyjnych.

Ta dwubiegunowość komunikacji była następstwem najpierw przygotowań konspiracyjnych, a następnie wybuchu styczniowej insurekcji, a dokładniej mówiąc – zaistniałej sytuacji polityczno-prawnej i rządów realizowanych przez obce, zaborcze mocarstwo. Jej opozycyjność określały: narzucony rosyjski system wojskowo-administracyjny, będący w zupełnej sprzeczności z polskim interesem narodowym, oraz działalność władz polskiego państwa podziemnego i głównych ugrupowań politycznych („czerwoni”, „biali”, „millenerzy”). Wojskowo-administracyjne władze zaborcze – przy pomocy metod administracyjnych, policyjnych i wojskowych, mając wsparcie oficjalnej komunikacji medialnej i propagandowej – podczas insurekcji styczniowej zmierzały do całkowitej izolacji struktur powstańczych i zaprowadzenia opresyjnej inwigilacji społeczeństwa polskiego. Stało to w zgodzie z bieżącymi planami wojennymi i dalekosiężnymi celami politycznymi, czyli szybkim stłumieniem ruchu powstańczego, a następnie przeprowadzeniem unifikacji i rusyfikacji Królestwa Polskiego. Zaborcze władze rosyjskie, sięgając po dostępne wówczas narzędzia komunikacji masowej (prasa, druki ulotne, ale także urzędnicy stojący na czele miast i gmin, a ponadto nieraz ambona), stworzyły cały porządek „legalnego” dyskursu pełniącego funkcję służebną, wspomagającą wojskowe metody wykonywania władzy, a ponadto działającego zastępczo w stosunku do narzędzi przemocy fizycznej i militarnej.

² *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*, red. serii S. Kieniewicz *et al.*, t. XII (*Prasa tajna z lat 1861–1864*), red. S. Kieniewicz, I. Miller, cz. 1, Wrocław 1966; t. XV (*Prasa tajna z lat 1861–1864*), red. S. Kieniewicz, I. Miller, cz. 2, Wrocław 1969; t. XVI (*Prasa tajna z lat 1861–1864*), red. S. Kieniewicz, I. Miller, cz. 3, Wrocław 1970.

Permanentny stan wojenny, jaki panował na całym obszarze Królestwa Polskiego począwszy od jesieni 1861 r.³, sprawił, że prasa legalna wychodząca w Warszawie poddana została bez względu na orientację społeczno-polityczną ścisłemu i czujnemu nadzorowi cenzury rosyjskiej, która tępiła każde śmielsze słowo. Redakcje polskojęzycznych pism warszawskich, będące pod nadzorem władz zaborczych, zostały zmuszone do selektywnego i jednostronnego prezentowania na swoich łamach bieżących wydarzeń (szczególnie na temat działań militarnych), wyrażając tym samym rosyjski punkt widzenia, a przede wszystkim kreując medialny obraz zakłamaney rzeczywistości, którą zamierzano narzucić polskiemu odbiorcy.

Na początku XX w. publicysta „Tygodnika Ilustrowanego” tak oto charakteryzował stan prasy polskiej w dobie powstania styczniowego:

Zakazy cenzorów mściły się na każdej myśli wolniejszej, wypowiedzanej przez publicystów warszawskich. Kneblowano usta, zakuwano ręce. Dziennikarstwo traciło wszelką barwę, milczało o najpoważniejszych zagadnieniach krajowych. [...] Ciężkie chwile przeżywały dzienniki legalne, na których czele kroczyła staruszka *Gazeta Warszawska* i młodsza *Gazeta Codzienna (Polska)*, pod sterem J.I. Kraszewskiego wydawana⁴.

W dobie powstania styczniowego głównym organem prasowym sterowanym przez rosyjskie władze zaborcze był „Dziennik Powszechny”, który dofinansowywany był przez kolejnych namiestników Królestwa Polskiego⁵. Obiektywne artykuły było w nim trudno odnaleźć. *Gazeta* była pod absolutną kontrolą bardzo dotkliwej cenzury rosyjskiej. Redaktorem w latach 1861–1863 był znany ówczesny publicysta i powieściopisarz Józef Aleksander Miniszewski, zwolennik polityki ugody z carem i propagator koncepcji społeczno-politycznych margrabiego Aleksandra Wielopolskiego. Redaktor znienawidzony był przez niejednego Polaka za zjadliwe i kąśliwe artykuły na temat manifestacji patriotycznych, konspiracji i powstania. Jak oceniali to jego przeciwnicy, m.in. publicyści tajnej prasy, „obrzucal cały naród

³ *Vide*: S. Kieniewicz, *op. cit.*; F. Ramotowska, *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860–1862*, Wrocław 1971; W. Sobociński, *Represje wojskowo-policyjne i stan wojenny w Królestwie Polskim 1861–1862 r. (na marginesie pracy F. Ramotowskiej, „Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860–1862”, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971)*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. LXIV, nr 2, s. 389–402; S. Wiech, *Stan wojenny w Królestwie Polskim (1861). Pierwsze przymiaraki*, „Kwartalnik Historyczny” 2022, t. CXXIX, nr 2, s. 373–409.

⁴ G., *Prasa warszawska w epoce powstaniowej*, „Tygodnik Ilustrowany”, 9 III 1907, nr 10, s. 211.

⁵ Ten rządowy organ prasowy z czasów manifestacji patriotycznych i powstania styczniowego wciąż oczekuje na odrębną, obiektywną monografię prasoznawczą.

blotem zniewagi”⁶. Za swoją prorosyjską postawę Miniszewski zapłacił najwyższą cenę, gdyż 2 maja 1863 r., uznany za zdrajcę, został sztyletowany (najpewniej na rozkaz Rządu Narodowego) przez sztyletników, chociaż nie jest to w pełni udowodniony źródłowo fakt⁷. „Dziennik Powszechny” uznawany był przez publicystów tajnej prasy za pismo, na łamach którego za przyzwoleniem Wielopolskiego ukazywały się teksty „obrażające godność narodową”, a pisane bywały m.in. ręką samego margrabiego⁸. Na łamach „Dziennika”, obok zamieszczanych ukazów carskich i obwieszczeń władz, lansowano przede wszystkim koncepcję ugody politycznej z carem oraz przekonywano o znaczącej roli reform przeprowadzanych za zgodą cesarza Aleksandra II w ramach tzw. „systemu Wielopolskiego”⁹.

W Królestwie Polskim, ogarniętym najpierw manifestacjami religijno-patriotycznymi (1860–1861), a następnie walką zbrojną, na łamach legalnej prasy nie było obiektywnie zaprezentowanych obszernych tekstów poświęconych wydarzeniom i walkom powstańczym czy też polityce rządu podziemnego państwa polskiego. „Tygodnik Ilustrowany”, jeden z najpoczytniejszych periodyków warszawskich¹⁰, całkowicie milczał na temat wypadków, poddany terrorowi cenzury rosyjskiej. Podobną konstatację można wysnuć po lekturze innych tygodników

⁶ *Vide*: Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967; S. Kieniewicz, *Miniszewski Józef Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, Wrocław 1976, s. 292–293.

⁷ „Rano dnia 2 maja [1863 r. – przyp. J.K.] zakradli się do galerii oszklonej, a gdy Miniszewski wychodził w szlafroku i naturalnie bez broni, wypadli z ukrycia i zadali mu trzy śmiertelne rany w szyję, serce i piersi, tak, że nie wydawszy najmniejszego okrzyku, jak piorunem rażony, runął na ziemię. Sztyletnicy najspokojniej zeszli z galerii i napotkanemu w bramie policjantowi powiedzieli, by poszedł na górę, gdyż komuś tam zrobiło się słabo!” *Cit. per*: M. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863–1864 roku*, t. III, Kraków 1899, s. 171.

⁸ „Ruch”, 17 IX 1862, nr 5, s. 1. Pismo „Ruch” ukazywało się od 5 VII 1862 r. do 14 VII 1863 r. i było urzędowym organem Komitetu Centralnego Narodowego. Jego inicjatorem i redaktorem był Agaton Giller, a wśród publicystów byli m.in.: Bronisław Szwarce, Witold Marczewski, Zygmunt Padlewski, Stefan Bobrowski. Podaję za: J. Sokulski, *op. cit.*, s. 12; S. Lato, *op. cit.*, s. 136–143.

⁹ *Vide*: teksty zamieszczone na łamach „Dziennika Powszechnego” z lat 1861–1863.

¹⁰ Podaję na podstawie analizy treści roczników „Tygodnika Ilustrowanego” z lat 1860–1864. „Tygodnik Ilustrowany” to warszawskie ilustrowane czasopismo społeczno-kulturalne wydawane wówczas pod redakcją Ludwika Jenike. Periodyk nie był związany z żadną opcją polityczną, chociaż wśród prenumeratorów przeważali ludzie o tradycyjnych i konserwatywnych poglądach. *Cf.* L. Jenike, *Ze wspomnień*, Warszawa 1910, s. 35–49; B. Michałowska, *Pierwsze dziesięciolecie „Tygodnika Ilustrowanego”*, Wrocław 1951; E. Ihnatowicz, „Tygodnik Ilustrowany” 1859–1886 jako czasopismo integrujące, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987, t. XXVI, nr 2, s. 5–31; C. Gajkowska, *Tygodnik Ilustrowany*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2002, s. 963–964.

ilustrowanych – „Tygodnika Mód i Powieści dotyczących gospodarstwa domowego” oraz „Wędrowca”¹¹. Lektura tych pism skłaniałaby do konkluzji, jakoby powstania zupełnie nie było. Z kolei „Gazeta Warszawska” i inne dzienniki ukazujące się w stolicy Kongresówki zamieszczały nieco bieżących informacji, ale w sposób bardzo reglamentowany. Niejedną z nich była przedrukiem z „Dziennika Powszechnego”¹². W relacjach z pola bitwy ważną rolę odgrywał aspekt propagandowy, ważniejszy niekiedy od prawdy historycznej. Zdarzało się w początkowym okresie powstania, że Rosjanie podawali do prasy zaniżoną liczbę strat własnych i wyolbrzymione przy tym straty partii powstańczych. Oddziałów powstańczych nie określano inaczej jak bandy. Tytułem przykładu „Gazeta Warszawska” i „Kurier Warszawski” z 29 stycznia 1863 r. zamieściły krótką, identyczną informację podaną w następującym brzmieniu:

W omnibusie pocztowym wyprawionym z Brześcia Litewskiego do Warszawy, w dn. 23 b.m. o godzinie 11ej rano, wyjechało dwie osoby, z których jedną był p. Czerkasow, Urzędnik Kancelaryi Namiestnika, wysłany w interesie umundurowania. Na trzeciej wiorście od Zalesia do Białej, około godziny 2ej i pół po południu, omnibus został spotkany na drodze bitej, przez około trzystu ludzi rozmaitej klasy, ubranych w czmarki, sukmany, siermięgi i t.p. i uzbrojonych w kosy, piki, kindżały, strzelby i inną broń. Ta banda złoczyńców stanąwszy przed końmi, zatrzymała karetkę pocztową, a świadomi jak widać przejazdu pana Czerkasowa, wpadli do karety i tamże zamordowali go. Potem wyciągnęli go z karety i kazali oddać sobie rzeczy jego w walizie umieszczone. (Dz. Pow.)¹³.

Szeroko informowano o wyrokach na powstańców i wysokich karach finansowych spadających na mieszkańców dworów oraz miast i miasteczek za pomoc udzielaną insurgentom, co miało wywołać efekt zastraszenia polskiego społeczeństwa wspierającego ruch niepodległościowy. Przywoływano nazwiska konkretnych osób skazanych np. za noszenie zakazanej biżuterii patriotycznej czy strojów żałobnych. Łamy legalnej prasy służyły w znacznym stopniu do zamieszczania ukazów, rozkazów, obwieszczeń i rozporządzeń cara Aleksandra II i władz wojskowo-administracyjnych¹⁴.

¹¹ Z. Kmiecik, *Warszawskie czasopisma kulturalne*, [w:] *Prasa polska 1864–1918*, red. J. Łojek, t. II, Warszawa 1976, s. 46 i nn. „Wędrowiec” został założony w czerwcu 1863 r. przez Józefa Ungra, a pierwszym redaktorem był Władysław Ludwik Anczyc, który jednocześnie redagował tajne pisma „Kosynier” i „Partyzant” oraz legalnego „Kmiotka”.

¹² Podaję na podstawie analizy treści „Gazety Warszawskiej” i „Kuriera Warszawskiego” z lat 1861–1964.

¹³ „Gazeta Warszawska”, 29 I 1863, nr 23, s. 1; „Kurier Warszawski”, 29 I 1863, nr 23, s. 1. Taka sytuacja miała miejsce w niejednym przypadku.

¹⁴ Podaję na podstawie analizy treści „Gazety Warszawskiej” i „Kuriera Warszawskiego” z lat 1861–1864. Podobnie było w przypadku pisma „Łódzkie Ogłoszenia – Łódzer Anzeiger”,

W takich też uwarunkowaniach dla powstających w Królestwie Polskim tajnych kół i ugrupowań politycznych w okresie przedpowstaniowym naturalną koniecznością stało się stworzenie narzędzi do pozaoficjalnego systemu komunikowania się ze społeczeństwem. Początkowo sięgano w tym celu po odręcznie pisane listy krążące od osoby do osoby. Z czasem, podczas organizowania pierwszych manifestacji religijno-patriotycznych, wykorzystywano ogłoszenia, ulotki i parostronicowe broszury¹⁵, aby w końcu, latem 1861 r., zdecydować się na uruchomienie tajnej prasy, której różne tytuły ukazywały się przez blisko trzy lata, do lipca 1864 r. Przyczynił się do tego wyraźny podział wewnętrzny w ruchu spiskowym, ale przede wszystkim wymóg zastosowania bardziej masowego i systematycznego narzędzia agitacji społecznej i oddziaływania na opinię publiczną poza obiegiem carskiej cenzury. To była szansa sparaliżowania ofensywy prasy podlegającej carskiej kontroli, która oczerniała powstańców, a nieraz wszystkich Polaków. Tej czarnej, wrogiej propagandzie można było przeciwstawić własną.

Pierwszym tajnym pismem w Królestwie Polskim była „Strażnica” (sierpień 1861 r.) związana z prawym skrzydłem „czerwonych”, którą to „rozchwytywano lotem w Warszawie, rozniecając zapał patriotyczny i ducha opozycji”¹⁶. Natomiast ostatni numer prasy powstańczej ukazał się w lipcu 1864 r. w Galicji, a była to „Niepodległość”¹⁷. Wśród tytułów tajnej prasy pojawiły się m.in. periodyki przeznaczone dla wyraźnie określonego kręgu odbiorców, np. „Kosynier” dla ludności chłopskiej¹⁸, „Głos Kapłana Polskiego” dla duchowieństwa¹⁹ czy „Prawdziwy

pierwszej gazety w dziejach Łodzi, wydawanej od 2 XII 1863 r. Cf. K. Jadczyk, J. Kita, M. Nartonowicz-Kot, *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie*, Łódź 2014, s. 11 i nn.

¹⁵ J. Gąsiorowski, *op. cit.*; M. Berg, *op. cit.*, t. I, Kraków 1898, s. 92.

¹⁶ G., *Prasa warszawska w epoce powstaniowej...*, s. 211. „Strażnica” zaczęła ukazywać się z inicjatywy Franciszka Godlewskiego i Aleksandra Sochaczewskiego. Głównymi współpracownikami pisma byli: Agaton Giller, Joachim Szyc, Józef Kremer, Aleksander Krajewski i jeszcze kilku innych. Był to organ prawicowego skrzydła „czerwonych”. Podają za: J. Sokulski, *op. cit.*, s. 8–12; S. Lato, *op. cit.*, s. 129–136.

¹⁷ „Niepodległość” to jedno z najważniejszych tajnych pism z czasów powstania styczniowego. Zaczęło ukazywać się od lipca 1863 r. Pismo było organem Rządu Narodowego, stąd też dbano o wysoki poziom merytoryczny artykułów w nim zamieszczanych, a także starano się utrzymać dobrą szatę graficzną. Redaktorami i współpracownikami pisma byli m.in.: Edward Siwiński (pierwszy redaktor), Stanisław Krzemiński, Agaton Giller, Marian Dubiecki, Aleksander Kraushar.

¹⁸ „Kosynier” ukazywał się od 21 VIII 1862 r. do 26 IX 1862 r. Wydawcą i redaktorem był jeden z najbardziej znanych i cenionych ówczesnych publicystów warszawskich Władysław Ludwik Anczyc, który m.in. założył legalne pismo dla ludu „Kmiotek”.

¹⁹ „Głos Kapłana Polskiego” wydawany był z przerwami między czerwcem 1862 r. a lutym 1864 r. Pismo redagowali i z nim współpracowali m.in.: ks. Karol Mikoszewski, ks. Władysław Szafrąński, Albin Dunajewski, Kazimierz Żuliński, ks. Wołuński. *Vide*: S. Lato, *op. cit.*, s. 143–148.

Patriota” dla rzemieślników, wyrobników i robotników miejskich²⁰. Pod koniec maja 1863 r. podziemny Rząd Narodowy powołał Wydział Prasy²¹, co przyczyniło się do pojawienia się wielu nowych tytułów prasy tajnej. Na stanowisko dyrektora drukarni narodowych powołano Józefa Bogdana Wagnera²², którego naczelnym zadaniem stało się wyszukiwanie bezpiecznych lokali na drukarnie, pozyskanie dla sprawy narodowej zaufanych pracowników drukarskich oraz organizowanie maszyn i materiałów niezbędnych do wydawania prasy i druków ulotnych. W pośmiertnym nekrologu Wagnera („Kurier Paryski”, 1 I 1883, nr 32) Agaton Giller napisał o jego ówczesnej działalności w sposób następujący: „Położył też wielkie zasługi jako dyrektor tajemnych drukarni Rządu Narodowego, których strzegł wybornie, tak, że za jego zarządu ani jedna drukarnia nie wpadła w ręce Moskali”²³.

Od połowy 1863 r. kolejne tytuły prasy tajnej wydawane były w drukarniach Rządu Narodowego, ale także w zakładach prywatnych, a nawet w oficjalnych, będących pod kontrolą władz. W szczytowym okresie, latem 1863 r., ukazywało się od 19 do 28 numerów miesięcznie. Poszczególne tytuły wychodziły nieregularnie i najczęściej miały charakter efemeryczny, tylko niektóre z nich osiągały ponad 20 numerów i ukazywały się ponad pół roku. Jako wyjątki od tej konstatacji można wskazać „Strażnicę”, „Ruch” oraz „Głos Kapłana Polskiego”. Wyraźnie zróżnicowane były format, objętość i nakłady. Tytułem przykładu „Niepodległość” osiągnęła jednorazowo nawet 10 000 egzemplarzy, a na przeciwnym biegunie można wskazać pismo „Walka” z zaledwie 300–400 numerami²⁴. Coraz skuteczniejsza pacyfikacja ruchu powstańczego przez wojska rosyjskie i efektywne działania władz policyjnych przyczyniły się do wyraźnego spadku liczby pism związanych z podziemnymi strukturami insurekcyjnymi. Ogółem szacuje się, iż w latach 1861–1864 ukazały się 304 numery tajnej prasy, z tego 212 w Królestwie Polskim, a pozostałe w Galicji, na ziemiach litewskich i ruskich oraz kilkanaście numerów poza granicami dawnej Rzeczypospolitej (Królewiec, Londyn)²⁵. Warto podkreślić, że prasa tajna często sprzedawana była na ulicach stolicy Królestwa Polskiego przez studentów Szkoły Głównej, którzy ukrywali nakład w rękawach mundurów, ponadto kolportowana była za pośrednictwem organizacji powstańczych, a na terenie wsi numery udostępniano księżom parafialnym, aby odczytywali

²⁰ „Prawdziwy Patriota” – pismo ukazujące się w 1862 r.

²¹ Wydziałem kierowali wówczas Edward Siwiński i Stanisław Krzemiński.

²² *Vide*: H.S. Zawadzki, *Józef Bogdan Wagner – dyrektor tajnych drukarni Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym*, Toruń 1987.

²³ *Cit. per*: J. Sokulski, *op. cit.*, s. 22.

²⁴ *Vide*: J. Sokulski, *op. cit.*, s. 14.

²⁵ Podaję za: *Powstanie styczniowe. Materiały...*, t. XII, cz. 1; *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, t. I, Warszawa 1976.

treść z ambony lub przekazywali je zaufanym chłopom. Wydając pisma, starano się kierować zasadą, aby jako narzędzie do walki propagandowej mogły one dotrzeć w zasadzie do jak najszerszego kręgu odbiorców. Stąd też pod względem treści i języka dostosowywane były odpowiednio do poziomu poszczególnych warstw społecznych.

Prasa tajna, konspiracyjna – stojąca w opozycji do całego oficjalnego dyskursu na łamach jawnych periodyków – musiała realizować co najmniej dwa zadania społeczne: po pierwsze, przekazywać informacje pochodzące z wiarygodnego źródła, a po drugie, przede wszystkim komentować tematy wojenne i polityczne, przedstawiając tym samym inny punkt widzenia niż wydawnictwa uzależnione od władz zaborczych. Stąd też niemal każde tajne pismo prowadziło dwa działy: propagandowy (teoretyczny) i informacyjny. Organy prasy tajnej musiały wyspecjalizować się również w zwalczaniu propagandy wroga, podejmując działania demaskujące zawarte w niej strategie manipulacji oraz kształtując oczekiwane postawy społeczne. Przedstawiano w nich także w miarę wyczerpujący serwis na temat akcji zbrojnych, działalności podejmowanej przez wydziały podziemnego państwa polskiego, sprawy polskiej na tle międzynarodowej dyplomacji. Informacji tych, nieraz niesprawdzonych, dostarczali różni korespondenci. Należy przy tym zaakcentować, iż wszystkie organy tajnej prasy – bez względu na ich wymowę ideową i własne zamiary polityczno-propagandowe – stawały się przestrzenią rodzimego, choć podziemnego dyskursu politycznego, a także miejscem, w którym kształtowała się jakaś forma ograniczonej debaty społecznej. Tytułem przykładu na łamach numeru 10 pisma „Prawda”, deklarującego się jako niezależne od Rządu Narodowego²⁶, zamieszczono artykuł *Pisomania*, w którym jeden z publicystów tegoż periodyku określał tak „pisma podziemne” zamieszczające według niego niewielkiej wartości teksty i informacje. Z artykułem tym podjęto polemikę na łamach m.in. „Dziennika Narodowego”, zgadzając się w pełni z tezą wyrażoną na łamach „Prawdy”, ale jednocześnie przy tym w zręczny sposób wykazano, że konkluzje zamieszczone w tym artykule odnoszą się także do autora, który go napisał²⁷.

Prasa tajna pozwalała w zasadzie na pełniejszą swobodę wypowiedzi w odróżnieniu od nurtu prasy oficjalnej, podlegającej surowym ograniczeniom cenzuralnym. Notabene zróżnicowanie ideowo-polityczne tajnej prasy też ograniczało pełną swobodę wypowiedzi, jeśli piszący naruszał linię programową pisma. Trzeba pamiętać, że tajna prasa nie była przede wszystkim środkiem komunikacji, ale

²⁶ „Prawda” ukazywała się regularnie od 19 IV do 27 VII 1863 r. Wśród redaktorów i współpracowników pisma wymienić można: Władysława Sabowskiego, Aleksandra Kraushara, Henryka Merzbacha, Józefa Warzymyskiego. Spór z Rządem Narodowym i ostracyzm ze strony innych tajnych pism doprowadził do zaprzestania wydawania periodyku po 12 numerach.

²⁷ „Prawda”, 26 VI 1863, nr 10, s. 2–3; „Dziennik Narodowy”, 21 VII 1863, nr 7, s. 4.

głównie narzędziem agitacji. Stąd też jej naczelnym zadaniem była aktywizacja swoich czytelników do udziału w powstaniu i podtrzymywanie w społeczeństwie wiary w zwycięstwo, jak również piętnowanie postaw obojętności, a już szczególnie zdrajców sprawy narodowej, niezależnie od tego kim byli.

W pierwszym numerze pisma „Ruch” z 5 lipca 1862 r., w rubryce „Doniesienia” – potępiona została chociażby postawa tak znanych postaci jak arcybiskupa metropolity warszawskiego w latach 1862–1863 Zygmunta Szczęsnego Felińskiego i wieloletniego redaktora opiniotwórczej „Gazety Warszawskiej” Józefa Keniga. Na łamach „Ruchu”, pisma związanego z nurtem radykalnym powstania – lewicą „czerwonych” – informowano czytelników, że:

Pan Kienig [Kenig – przyp. J.K.] redaktor Gazety Warszawskiej i Arcybiskup Feliński, pierwszy z okazji zamachu na życie Lidera²⁸, drugi z powodu zamachu na Cesarzewicza Konstantego²⁹, w ohydny sposób wyrazili swoje moskiewskie tendencje. – Naród stanowczo potępi tych ludzi, którzy nie mają nic do powiedzenia przeciwko mordom na nas dokonywanym, a karę jaką otrzymają wrogi [...] atują przeciwko narodowi³⁰.

Również na stronicach pisma „Głos Kapłana Polskiego”, redagowanego przez ks. Mikoszewskiego, występowano z ostrą krytyką arcybiskupa Felińskiego, który, jak sugerowano czytelnikom, usiłował:

[...] duchowieństwo uczynić obojętnym na losy Ojczyzny i uczynić z niego kastę ultramontańską, któraby nic nie miała wspólnego z narodem; [...] że chce z niego uorganizować carską policję, któryby dopomagała Piłsudskim, Wiszniewskim tam, gdzie oni już nic wycisnąć nie mogą³¹.

²⁸ Aleksander N. Lüders, carski generał, był namiestnikiem Królestwa Polskiego od listopada 1861 do czerwca 1862 r. Stosował wobec mieszkańców stolicy politykę terroru, nie szczędząc także kościołów. W dniu 27 VI 1862 r., podczas wyjazdu z Warszawy, został ranny w wyniku zamachu, który przeprowadził Andriej Potiebina, rosyjski oficer, z pochodzenia Ukrainiec. „Gazeta Warszawska”, 28 VI 1862, nr 145, s. 1, w krótkim tekście otwierającym numer potępiła ten zamach, pisząc w ostatnim zdaniu: „Byliśmy na miejscu, mówiliśmy z mnóstwem znanych i nieznanych, staraliśmy się ściągnąć zewsząd jak najwięcej objaśnień; – wszędzie spotykaliśmy tylko oburzenie”.

²⁹ Konstanty Mikołajewicz Romanow, wielki książę, brat cara Aleksandra II. Piastował stanowisko namiestnika Królestwa Polskiego od początku lipca 1862 r. do sierpnia 1863 r., kiedy złożył rezygnację. Był zwolennikiem ugody polsko-rosyjskiej. W dniu 3 VII 1862 r. dokonano na niego nieudanego zamachu. „Gazeta Warszawska”, 4 VII 1862, nr 150, s. 1 – o zamachowcu napisała: „Nikczemny zdrajca na miejscu uczynku ujęty został”.

³⁰ „Ruch”, 5 VII 1862, nr 1, s. 1.

³¹ „Głos Kapłana Polskiego”, 15 VII 1862, nr 1, s. 1.

W obszernym artykule w pierwszym numerze „Głosu” czytelnicy mogli wyczytać szereg dalszych ostrych zarzutów wobec głowy Kościoła w Królestwie Polskim, że całym zadaniem ks. Felińskiego ma być to, ażeby być podporą despoty, wroga ojczyzny³². „[...] strzeżony przez policyjne zbiry, oddaje najserdeczniejsze wizyty krwiożercom Piłsudskim, Krzyżanowskojom i tutti quanti”³³. Życzono arcybiskupowi ks. Felińskiemu, aby pozbył się „co rychło jezuickich zasad i wkroczył na drogę prawdy”³⁴.

Rozprawiwszy się w ten sposób z arcybiskupem Felińskim (pomniejszono jeszcze jego powagę, pisząc jedynie „ks. Feliński”), odbieranym wówczas jako główna podpora polityki rosyjskiej na gruncie kościelnym, na łamach „Głosu” wyrażano przeświadczenie, że jednak niewielu duchownych okaże się posłusznymi wobec metropolity wzywającego do uległości wobec władzy „ustanowionej od Boga”³⁵, czyli władzy cara. Kończąc numer drugi tego pisma, wręcz zamieszczono przestrożę:

[...] że w dalszych numerach tego naszego pisma wszystkich służalców moskiewskich duchownych – wszystkich pochlebców jawnie mówiących z ambon lub prywatnie w duchu moskiewskim – stosownie do przewinienia albo napomniemy lub naznaczymy piętnem hańby jako zdrajców ojczyzny³⁶.

Na łamach wszystkich tytułów tajnej prasy niejednokrotnie padały szczególnie silne oskarżenia o zdradę sprawy narodowej wobec osoby naczelnika cywilnego rządu Aleksandra Wielopolskiego i jego najbliższych współpracowników, w tym syna Zygmunta, który z poruczenia ojca objął stanowisko prezydenta Warszawy. Tajna prasa całkowicie dążyła do zdyskredytowania margrabiego i jego koncepcji ugody z carem w oczach opinii publicznej.

W numerze 15 z 1862 r. redakcja „Strażnicy” zamieściła obszerny artykuł prezentujący w bardzo negatywnym i jednostronnym świetle sylwetkę margrabiego. Począwszy od lat dwudziestych XIX w., kiedy jeszcze jako młody człowiek rozpoczął zbieranie rozproszonego majątku ordynacji myszkowskiej, po lata powstania styczniowego pismo pokazywało Wielopolskiego jako nieuczciwego człowieka, bez zasad, kierującego się przede wszystkim własnym interesem. Czytelnik nie znajdował w tym artykule nawet najmniejszego pozytywnego słowa wypowiedzianego wobec margrabiego. Natomiast autor tekstu przytaczał wręcz odbiorcę sformułowaniami

³² *Ibidem*, s. 2.

³³ *Ibidem*, s. 1.

³⁴ *Ibidem*, s. 2.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

w stylu: „podjął tekę ministerialną z bruku krwią jego rodaków oblanego”, „pyszny wobec słabych, niski wobec zwycięzców”, „ten człowiek to hańba!”, „oplamiony krwią bratnią”. W tekście pojawiło się szereg pejoratywnych ocen i epitetów kierowanych nie tylko pod adresem naczelnika rządu cywilnego, ale i jego współpracowników, nazwanych stronnictwem Wielopolskiego. Dobitnie napisano, że są to „urodzeni niewolnicy, tchórze, głupcy, a czasem doktrynerzy”³⁷.

Szczególnie kolejne artykuły zamieszczane na łamach „Głosu Kapłana Polskiego”, redagowanego w 1863 r. przez historyka Juliana Bartoszewicza, nieubłaganego antagonistę margrabiego, były nieprzerwanym pasmem inwektyw przeciw A. Wielopolskiemu i jego polityce³⁸. W czerwcu 1863 r. „Głos Kapłana Polskiego” zamieścił obszerny, kilkustronicowy artykuł poświęcony polityce prowadzonej przez A. Wielopolskiego wobec duchowieństwa, które w tak znacznym stopniu poparało ruch narodowy i potępiało politykę margrabiego. Znalazły się w nim ciężkie zarzuty i niezmiernie pejoratywne oceny naczelnika cywilnego, m.in.:

[...] nie zazdrościmy ci twej wielkości; dziś ją bardziej jeszcze podniosłeś zaprzecaniem siebie w służbę moskiewską, [...]. Rozumiemy cię margrabio! tyś carski czynownik, otóż chciałeś z moskalami współpracować w wielkiem dziele wynarodowienia Polski, wydarcia jej pamiątek; chciałeś przyczynić najazdowi łupów; chciałeś się też pewnie przysłużyć zemstą na duchowieństwie Polskiem za to, że wspólnie z Narodem pracuje nad oswobodzeniem Ojczyzny³⁹.

Równie nieprzejednany atak tajna prasa przypuściła na redaktora prorządowego „Dziennika Powszechnego” i bliskiego współpracownika Wielopolskiego – Miniszewskiego. Niejednokrotnie starano się przedstawić opinii publicznej jego haniebną współpracę z rosyjskim zaborcą. „Strażnica”, odnosząc się do kulisów rozpowszechniania uznawanej za antynarodową broszury *Ruch polski w 1861 roku*, pisała o redaktorze „Dziennika” w następującym tonie:

Prostujemy jednak puszczoną wieść z ukazaniem się tej niezręcznej roboty, że autorem jej ma być Miniszewski. Wprawdzie niema podłości, którejby za pieniądze nie popełnił ten dawniejszy bagier, wyjec na horyzoncie literackim w Warszawie; w podłości swej przeszedł on nawet tę broszurę, i brałby się bez wątpienia do jej napisania, lecz

³⁷ „Strażnica”, 6 VIII 1862, nr 15, s. 1.

³⁸ A. Kraushar, *Publicystyka tajna warszawska w dwuleciu przed powstaniem styczniowym i w roku 1863*, Warszawa 1919, s. 18–19.

³⁹ „Głos Kapłana Polskiego”, 1 VI 1863, nr 9, s. 3.

trudna rada, kiedy i do tak nędznej bazgraniny nie starczy mu głowy, kiedy jednym słowem jest on za głupi, aby mógł na równi używać pióra politycznego ze znaną literacką znakomitością p. Wielopolskim!!!⁴⁰.

Po zabójstwie (wykonaniu wyroku) Miniszewskiego na łamach tajnej prasy pojawiły się wyłącznie artykuły, które potępiały redaktora „Dziennika Powszechnego” w zasadzie nie tyle za treści pisane w tym rządowym piśmie, co za zdradę sprawy narodowej i służbę Rosji za pieniądze, w tym donosy na członków tajemnego państwa polskiego. Konspiracyjna „Prawda” wyjaśniała te fakty następująco:

Nie rzucalibyśmy tej garści błota na świeżo skrzepłe ciało ofiary niezmordowanego pociągu do lekko zarobionego grosza, gdyby nie ten ostatni tytuł do carskiej łaski, gdyby nie ten współudział w szajce zbirów, [...] ten to współudział w komisji szpiegowskiej, był o ile nam wiadomo, wyłącznym powodem do wyrzeczenia na niego wyroku. [...] Gdyby ex-Cześnikiewicz jedynie tylko pisał, to co pisał, dostateczną chłostą dla niego byłaby opinia publiczna [...]⁴¹.

Analiza treści zawartości tajnej prasy z lat 1861–1864 pozwala konstatować, iż wszystkie te periodyki niezależnie od prezentowanego nurtu politycznego odrzucały koncepcję ugody z carem, w zasadzie wszystkie też głosiły hasło niepodległości Polski w granicach przedrozbiorowych. Nawet radykalny organ prasowy „czerwonych” – „Ruch” – w przededniu wybuchu powstania nie dopuszczał do innego rozwiązania jak:

Centralny Komitet Narodowy nie rozumie innej Polski, jak tylko Polskę w dawnych granicach i w tych granicach wskrzesi ją właśnie dlatego, że wypowiedział zasadę poszanowania woli ludów stanowiących z Polską jedno ciało, [...]. Polska powstająca nie może odmówić żadnemu ludowi tego prawa, które jest najwyższą sprawiedliwością, a przyznając je głośno Litwie i Rusi tym samym odsuwa chęć odłączenia się od Polski i stwierdza jedność Polski, Litwy i Rusi⁴².

Natomiast poszczególne tytuły tajnej prasy różniły się chociażby w ocenie koncesji nadanych przez cara Aleksandra II przed wybuchem powstania, inaczej też oceniano termin wybuchu styczniowej insurekcji, jak również charakter podziemnych władz powstańczych. Różnice dostrzec można ponadto w kwestii postulowanych sposobów rozwiązania kwestii chłopskiej i udziału włościan w walce zbrojnej, a także w ocenie stosunków i sojuszy z demokratami rosyjskimi.

⁴⁰ „Strażnica”, 29 X 1862, nr 21, s. 1.

⁴¹ „Prawda”, 7 V 1863, nr 3, s. 2.

⁴² „Ruch”, 18 XII 1862, nr 10, s. 1.

Środowisko redagujące „Ruch” wyraźnie odrzucało i krytykowało politykę ustępstw prowadzoną przez Aleksandra II od 1861 r. W niejednym z artykułów zamieszczono deklarację wyłącznej walki zbrojnej i odrzucenie reform carskich. Tytułem przykładu w numerze 16 pisma znalazła się stanowcza deklaracja, będąca komentarzem do informacji zamieszczonej na łamach „Dziennika Powszechnego” (12 kwietnia 1863 r.):

Oświadczamy stanowczo, że wszelkie łaski odrzucamy, rozpoczęliśmy bowiem walkę nie dla pozyskania mniej lub więcej swobodnych instytucji, ale dla wywalczenia zupełnej niezależności i swobody. Precz z carskimi łaskami, jedynie oręż spór nasz z Moskwą rozstrzygnie⁴³.

Z kolei na łamach umiarkowanej „Strażnicy” w niejednym z numerów z 1862 r. wskazywano, że jeszcze nie nadszedł odpowiedni czas na podjęcie powstania, ale wzywano do stawiania biernego oporu wobec decyzji i działań władz zaborczych. Wszelka ugoda uznawana była za zdradę i hańbę. Tym samym nakreślano drogę, jaką mieszkańcy Królestwa Polskiego powinni pójść w dalszym swoim postępowaniu, które uznawane było za dopuszczalne w kwestii narodowej. W numerze 9 z maja 1862 r. czytamy m.in.:

Innej nam protestacji potrzeba: protestacji czynno-biernego oporu. Opór ten przecież nie powinien być jeszcze powstaniem, bo obecnie naród nie posiada jeszcze sił dostatecznych, a okoliczności sprzyjające nie nadeszły; ale opór ten powinien być aktem, który stanowczo wykaże, że wrodzy nasi nie mają u nas najmniejszego punktu oparcia [...]. Do takiego czynno-biernego oporu zachęcamy, do takiego oporu wzywamy! Hańba temu Polakowi! który [...] działałby wspólnie z Moskwą i nie korzystał ze sposobności, jaka się nastręcza do dalszego prowadzenia rozkładu, chwielej się carskiej potęgi!⁴⁴

Wszelkim postawom uznawanym za zdradę narodową i działaniom traktowanym jako haniebne przeciwstawiano ludzi czynu niepodległościowego. Na łamach prasy tajnej wręcz gloryfikowano ich czyny, stawiając tych bohaterów jako wzór godny do naśladowania. W 1862 r. w niejednym z pism poświęcono miejsce straconym na szubienicach trzem zamachowcom – Ludwikowi Jaroszyńskiemu, Ludwikowi Ryllowi i Janowi Rzońcy. Podjęli się oni zamachów na A. Wielopolskiego

⁴³ „Ruch”, 15 VI 1863, nr 16, s. 1.

⁴⁴ „Strażnica”, 17 V 1862, nr 9, s. 1.

i cesarzewicza Konstantego⁴⁵. Wspomniani sztyletnicy⁴⁶, ujęci przez władze carskie po przeprowadzonych nieudanych zamachach, zostali skazani na karę śmierci. W wielu nie tylko warszawskich kościołach odbyły się za nich nabożeństwa, „gdzie licznie zgromadzeni rodacy wznosili modły do Boga za spokój ich dusz!”⁴⁷. Na łamach pism wskazywano także innych bohaterów, często ludzi z tzw. drugiego szeregu, których zaangażowanie i poświęcenie dla sprawy narodowej niejednokrotnie kończyło się męczeńską śmiercią lub zesłaniem w przypadku osób pojmanych, albo też bohaterską śmiercią w walce⁴⁸.

W czasie trwania powstania już wszystkie tytuły tajnej prasy wzywały Polaków do walki zbrojnej. Wzywano do walki obywateli wszystkich warstw i grup społecznych. Za walkę uznawano nie tylko tę z bronią w rękę w powstańczej partii, ale także wszelkie działania, które w jakiś sposób mogłyby zaszkodzić rosyjskim władzom cywilnym i wojskowym. Na pierwszej stronie „Dziennika Narodowego” z lipca 1863 r. czytamy wezwanie następującej treści:

Dziś każdy powinien walczyć: kto nie walczy, ten nie jest Polakiem, kto nie jest Polakiem, ten jest żywiołem obcym, przeszkodą, którą usunąć potrzeba. Walkę rozumiemy tu w najobszerniejszym znaczeniu tego wyrazu. Każdy kto działa na szkodę moskali lub na pożytek swych walczących współbraci, bierze w niej udział, a nie ma tak niedołężnego starca, ani tak słabej niewiasty, którzyby w tym wielkim obozie, jakim stać się powinien cały kraj polski, nie mogli znaleźć dla siebie odpowiedniego zatrudnienia⁴⁹.

⁴⁵ Ludwik Jaroszyński przeprowadził nieudany zamach na namiestnika Królestwa Polskiego wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza 3 VII 1862 r. przed Teatrem Wielkim. Z kolei 7 VIII 1862 r. Ludwik Ryll i 15 VIII 1862 r. Jan Rzońca podjęli nieudane próby zamachów na naczelnika rządu cywilnego Aleksandra Wielopolskiego. Wszyscy trzej zamachowcy zostali straceni na stokach Cytadeli Warszawskiej: Jaroszyński – 21 VIII 1861 r., natomiast Ryll i Rzońca – 26 VIII 1862 r. Opisy dokonanych zamachów zamieszczone zostały m.in. w: „Dziennik Poznański”, 6 VII 1862, nr 153, s. 2; 9 VIII, nr 182, s. 2; 19 VIII, nr 189, s. 1; 20 VIII, nr 190, s. 1.

⁴⁶ Sztyletnicy byli formacją ściśle zakonspirowaną, wchodzącą w skład żandarmerii narodowej. Ich zadaniem było wykonywanie wyroków śmierci na przedstawicielach rosyjskich władz, carskich agentach, prowokatorach i szpiegach oraz zdrajcach i najrozmaitszych kolaborantach. Wykonywali wyroki śmierci orzeczone przez sądy podległe Rządowi Narodowemu w sytuacjach, w których były one szczególnie trudne do realizacji, często z narażeniem własnego życia.

⁴⁷ „Głos Kapłana Polskiego”, 13 IX 1862, nr 3, s. 2.

⁴⁸ Jako przykład można wskazać obszerne wspomnienie o Leopoldzie Mieczyskim, nauczycielu matematyki w Łomży, zaangażowanym w działalność struktur podziemnej organizacji w Łomżyńskim, który poległ w walce. *Vide*: „Dziennik Narodowy”, 30 VIII 1863, nr 8, s. 4.

⁴⁹ „Dziennik Narodowy”, 21 VII 1863, nr 7, s. 1.

Na łamach prasy tajnej czasów powstania styczniowego pełniącej rolę narzędzia do walki propagandowej, aby przekonać i pozyskać dla sprawy narodowej czytelników, stosowano różne środki wyrazu. Dla przykładu w pismach ukazujących się przed wybuchem walk powstańczych, aby aktywizować do działań narodowych potencjalnych czytelników, często stosowano formę nakazu. Specjalnym zabiegiem literackim, który miał dobitniej wpływać na świadomość odbiorców, było posługiwanie się w wypowiedziach prasowych kontrastem i stereotypami. Używano więc ewidentnie czarno-białej narracji, a mianowicie mocno piętnowano wroga, przeciwstawiając mu ukazanego w wielce pozytywnym świetle uczestnika walk powstańczych, np. „Dać obraz dokładny tego krwawego boju z barbarzyńcami, tych nadludzkich wysiłków poświęcenia synów Polski a gwałtów dziczy moskiewskiej, prawie niepodobna [...]”⁵⁰ albo też „zarzuty pochodzą od czynowników-złodziei z Carem-pijakiem na czele... Nas nie dotkną wasze oszczerstwa, nie potraficie splamić białej i czystej szaty narodu, który się nigdy podłością nie skałał [...]”⁵¹. Ponadto starano się w taki sposób prowadzić wywód dziennikarski, aby czytelnik miał bardzo ograniczoną możliwość wyciągnięcia wniosków i zajęcia stanowiska innych od tego, co zamierzał osiągnąć autor tekstu. Na łamach tajnej prasy, w celach kontrapropagandowych wobec oficjalnych pism, redakcje zakłamywały nawet relacje z pól bitewnych. Przedstawiano je tendencyjnie, niekiedy mijano się nawet z prawdą, aby osiągnąć odpowiednie cele ideologiczne, chociażby utrzymania wysokiego morale wśród Polaków czy też pozyskania nowych osób dla realizacji sprawy narodowej i przystąpienia przez nich do walki zbrojnej. Taką politykę prowadziła przede wszystkim redakcja pisma „Wiadomości z Pola Bitwy”, zastąpionego przez „Wiadomości z Placu Boju”⁵².

W takim z pewnością też celu, po opisie dziesiątek miejsc bitew i potyczek stoczonych w Królestwie Polskim i na Kresach Wschodnich, w których najczęściej podawano straty rosyjskie i z rzadka tylko powstańcze, na łamach „Dziennika Narodowego” dział „Wiadomości z placu boju” zakończono następującej treści konkluzją:

W obrazie tym boju, dla braku miejsca pobieżnie niezmiernie skreślonym, pominięliśmy wiele szczegółów, pomieszczonych już w wiadomościach z pola bitwy, przez Rząd Narodowy ogłoszanych. To jednak co podajemy, dostatecznie objaśnia, jaką naród

⁵⁰ „Dziennik Narodowy”, 10 V 1863, nr 1, s. 2.

⁵¹ „Dziennik Narodowy”, 22 VI 1863, nr 5, s. 2.

⁵² *Vide* zawartość: „Wiadomości z Pola Bitwy”, 10 II – 22 VII 1863, nr 1–15; „Wiadomości z Placu Boju”, 13–31 VIII 1863, nr 1, 4–10. Pismo „Wiadomości z Pola Bitwy” założył i redagował Agaton Giller.

daje odpowiedź na ogłoszoną amnestię cara, i jak rozwijając zapal a poświęcenie, nie zrażony klęskami, w Imię Boże idzie dalej, i nie spocznie, aż Polska zmartwychwstanie, cała, wolna i niepodległa⁵³.

To tylko pewien określony, ograniczony zakresem artykułu, przegląd tajnej prasy doby powstania styczniowego pod kątem jej roli jako narzędzia walki z propagandą legalnej prasy, będącej pod ścisłym nadzorem cenzury rosyjskiej oraz polityką władz zaborczych i urzędników związanych z margrabią Aleksandrem Wielopolskim. Tajna prasa powstała i rozwijała się w trudnych, często anormalnych okolicznościach i miała ograniczony krąg odbiorców. Jednak dla tych zainteresowanych była nieocenionym źródłem informacji o przebiegu walk, kształtowała świadomość patriotyczną i społeczną różnych grup ówczesnego społeczeństwa, starała się je konsolidować do wspólnej walki, była też kroniką współczesności dla następnych pokoleń. Obecnie niepodobnieństwem staje się snucie refleksji, jaki był odbiór i zasięg tajnej prasy ukazującej się w okresie manifestacji patriotycznych i styczniowej insurrekcji, czyli w latach 1861–1864. Nie można w żaden sposób jednoznacznie określić ile osób, z jakich środowisk i terenów Królestwa Polskiego oraz innych ziem polskich tak naprawdę czytało tajną prasę, jakie tytuły były najbardziej poczytne (choć tutaj byłoby już łatwiej zdecydować się na wnioskowanie) i opiniotwórcze, czyli dać odpowiedź na pytanie w jakim stopniu wpływała ona na decyzje podejmowane przez czytających. Na ile też była ona skutecznym narzędziem kontrpropagandowym w walce z oficjalną wrogą propagandą, mającą za sobą aparat nacisku i przemocy. Nie istnieją przecież żadne ówczesne źródła ani badania mogące to, nawet w dużym przybliżeniu, określić.

Natomiast pewnym jest fakt, że tajna prasa ukazująca się w Królestwie Polskim w latach 1861–1864 wychodziła w takich ilościach i w takiej formie, że stała się fenomenem w swoim czasie. Trudno wskazać, aby wcześniej na taką skalę prasa tego typu zaistniała w jakimkolwiek innym kraju czy regionie Europy jako narzędzie kontrpropagandy i kształtowania oczekiwanych postaw społecznych. Przecież w ciągu czterech lat (działania konspiracyjne i pierwsze periodyki tego typu pojawiły się w 1861 r.) wydawano tak wiele czasopism tajnych, skierowanych przy tym do różnych grup podzielonego społeczeństwa, reprezentujących najczęściej odmienne poglądy, pobudzających swoją treścią do walki. Ponadto z tej tradycji i roli tajnej prasy jako narzędzia w walce propagandy politycznej, czy też dokładniej propagandy wojennej, korzystano w późniejszych naszych dziejach, w nieco mniejszym zakresie w latach Wielkiej Wojny, a przede wszystkim w okresie II wojny światowej⁵⁴.

⁵³ „Dziennik Narodowy”, 10 V 1863, nr 1, s. 4.

⁵⁴ Vide: J. Zieliński, *Tajna prasa Ligi Narodowej w czasie pierwszej wojny*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, t. XII, nr 2, s. 211–226; S. Lewandowska, *Stan*

Bibliografia (Bibliography)

Wydawnictwa źródłowe

Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty, red. serii S. Kieniewicz *et al.*, t. XII (*Prasa tajna z lat 1861–1864*), red. S. Kieniewicz, I. Miller, cz. 1, Wrocław 1966; t. XV (*Prasa tajna z lat 1861–1864*), red. S. Kieniewicz, I. Miller, cz. 2, Wrocław 1969; t. XVI (*Prasa tajna z lat 1861–1864*), red. S. Kieniewicz, I. Miller, cz. 3, Wrocław 1970.

Prasa

- „Dziennik Narodowy” 1863.
- „Dziennik Powszechny” 1861–1863.
- „Dziennik Poznański” 1862–1863.
- „Gazeta Warszawska” 1861–1864.
- „Głos Kapłana Polskiego” 1862–1864.
- „Kosynier” 1862.
- „Kurier Warszawski” 1861–1864.
- „Łódzkie Ogłoszenia – Łódzer Anzeiger” 1863–1864.
- „Pobudka” 1861–1862.
- „Prawda” 1863.
- „Prawdziwy Patriot” 1862.
- „Ruch” 1862–1863.
- „Sternik” 1862.
- „Strażnica” 1861–1863.
- „Tygodnik Ilustrowany” 1861–1864, 1907.
- „Wędrowiec” 1863–1864.
- „Wiadomości z Placu Boju” 1863.
- „Wiadomości z Pola Bitwy” 1863.

Opracowania

- Berg M., *Zapiski o powstaniu polskim 1863–1864 roku*, t. I, Kraków 1898.
Berg M., *Zapiski o powstaniu polskim 1863–1864 roku*, t. III, Kraków 1899.

badań nad prasą konspiracyjną w okupowanej Polsce, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1981, t. XX, nr 4, s. 43–50; E. Pokorzyńska, *Technika drukarni podziemnych. Od Powstania Styczniowego po czasy „Solidarności”*, [w:] *Bibliologia polityczna*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2011, s. 159–175; E. Poprawa, *Prasa konspiracyjna w służbie kontrpropagandy – funkcje, cele, zjawiska językowe (na przykładzie gazet podziemnych 1939–1945)*, „Oblicza Komunikacji” 2017, t. X, s. 57–98.

- Fajnhauz D., *Prasa konspiracyjna powstania styczniowego na Litwie i Białorusi (1861–1864)*, „Rocznik Białostocki” 1963, t. IV, s. 43–102.
- Gajkowska C., *Tygodnik Ilustrowany*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2002, s. 963–964.
- Gąsiorowski J., *Bibliografia druków dotyczących powstania styczniowego 1863–1865*, Warszawa 1923.
- Ihnatowicz E., „*Tygodnik Ilustrowany*” 1859–1886 jako czasopismo integrujące, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987, t. XXVI, nr 2, s. 5–31.
- Jadczyk K., Kita J., Nartonowicz-Kot M., *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie*, Łódź 2014.
- Jenike L., *Ze wspomnień*, Warszawa 1910.
- Kieniewicz S., *Miniszewski Józef Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, Wrocław 1976, s. 292–293.
- Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972.
- Kmieciak Z., *Warszawskie czasopisma kulturalne*, [w:] *Prasa polska 1864–1918*, red. J. Łojek, t. II, Warszawa 1976, s. 11–57.
- Kraushar A., *Publicystyka tajna warszawska w dwuleciu przed powstaniem styczniowym i w roku 1863*, Warszawa 1919.
- Kulczycka-Saloni J., *Prasa podziemna powstania styczniowego*, Warszawa 1958.
- Lato S., *Oblicze ideowe tajnej prasy czerwonych*, „Roczniki Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1962, nr 1, s. 128–154.
- Lewandowska S., *Stan badań nad prasą konspiracyjną w okupowanej Polsce*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1981, t. XX, nr 4, s. 43–50.
- Mariak L., *Perswazyjność prasy tajnej okresu Powstania Styczniowego na przykładzie leksyki*, Szczecin 2001.
- Michałowska B., *Pierwsze dziesięciolecie „Tygodnika Ilustrowanego”*, Wrocław 1951.
- Pokorzyńska E., *Technika drukarni podziemnych. Od Powstania Styczniowego po czasy „Solidarności”*, [w:] *Bibliologia polityczna*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2011, s. 159–175.
- Poprawa E., *Prasa konspiracyjna w służbie kontrpropagandy – funkcje, cele, zjawiska językowe (na przykładzie gazet podziemnych 1939–1945)*, „Oblicza Komunikacji” 2017, t. X, s. 57–98. <https://doi.org/10.19195/2083-5345.10.3>
- Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, t. I, Warszawa 1976.
- Ramotowska F., *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860–1862*, Wrocław 1971.
- Sobociński W., *Represje wojskowo-policyjne i stan wojenny w Królestwie Polskim 1861–1862 r. (na marginesie pracy F. Ramotowskiej, „Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860–1862”, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971)*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. LXIV, nr 2, s. 389–402.

- Sokulski J., *Prasa tajna i jej kierownicy w dobie powstania styczniowego*, Kraków 1924.
- Stankiewicz Z., *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967.
- Tomaszewski E., *Prasa Królestwa Polskiego i ziem litewsko-ruskich okresu międzypowstaniowego (1832–1864)*, [w:] *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, t. II, Warszawa 1976, s. 110–198.
- Wiech S., *Stan wojenny w Królestwie Polskim (1861). Pierwsze przymiarki*, „Kwartalnik Historyczny” 2022, t. CXXIX, nr 2, s. 373–409. <https://doi.org/10.12775/KH.2022.129.2.03>
- Zawadzki H.S., *Józef Bogdan Wagner – dyrektor tajnych drukarni Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym*, Toruń 1987.
- Zieliński J., *Tajna prasa Ligi Narodowej w czasie pierwszej wojny*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, t. XII, nr 2, s. 211–226.
-

Notka o autorze

Prof. dr hab. Jarosław Kita – kierownik Katedry Historii Polski XIX wieku w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Członek Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk oraz Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Zainteresowania naukowe: historia społeczna i gospodarcza XIX i XX w., dzieje społeczeństwa polskiego na tle porównawczym ze społeczeństwami Europy Środkowo-Wschodniej, historia ziemiaństwa polskiego, europejska kultura uzdrowiskowa XIX–XXI w., dzieje wojskowości polskiej w dobie zaborów, historia nauki w XIX–XXI w., przeszłość łódzkiego środowiska naukowego, dzieje miast regionu Polski centralnej.



jaroslaw.kita@uni.lodz.pl